

Stanisław Wiśniewski

Sprawy polskie w dziejopisarstwie napoleońskim Eugeniusza W. Tarlego

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Humaniora 31,
155-179

1976

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Stanisław WIŚNIEWSKI

Sprawy polskie w dziejopisarstwie napoleońskim Eugeniusza W. Tarlego

Польский вопрос в наполеоновской историографии Евгения В. Тарле

Les affaires polonaises dans l'historiographie napoléonienne d'Eugène W. Tarlé

Obfity i różnorodny dorobek naukowy Eugeniusza Wiktorowicza Tarlego (1875—1955), czołowego historyka radzieckiego, jego wielorakie, poważne osiągnięcia badawcze, wreszcie kontrowersyjność szeregu wypowiedzianych przezeń poglądów i opinii od dawna przyciągały uwagę badaczy. Historyk jeszcze za swego życia doczekał się wielu ciekawych analiz własnej twórczości dziejopisarskiej. Obecnie również zainteresowanie jego życiem, działalnością naukową i publicystyczną wcale nie słabnie. Szczytując się największymi tradycjami i wynikami badań nad spuścizną pisarską Tarlego historiografia radziecka wzbogaciła się ostatnio, w związku z jubileuszem 90-lecia urodzin uczonego, o kilka wartościowych opracowań.¹ Ich autorzy rezygnują z analizy całokształtu osiągnięć badawczych Tarlego, lecz poddając krytycznej ocenie poszczególne działy tematyczne w jego twórczości, czy nawet konkretne publikacje, próbują w miarę dokładnie sprecyzować wkład uczonego do badań nad wybranymi ważnymi problemami historii rodzimej i powszechnej.

Historykom udało się opracować zaledwie parę tematów z nader rozległego kwestionariusza badawczego, jaki dałoby się zastosować w odniesieniu do dorobku i spuścizny dziejopisarskiej autora *Wojny krymskiej*. Na konieczność i możliwości rozwiązania szeregu dalszych nie mniej ciekawych zagadnień wskazuje jeden z autorów wspomnianych publikacji, W. I. Rutenburg. Gdy chodzi o problematykę historii powszechnej, która,

¹ Por. *Problemy istorii mezhdunarodnykh otnoszenij. Sbornik statiej pamiaty akad. J. W. Tarle, Leningrad 1972.*

jak wiemy, w największym stopniu niewątpliwie absorbowwała wysiłek badawczy Tarlego w ciągu całej jego 60-letniej działalności naukowej, to Rutenburg uważa w pierwszym rzędzie za celowe podjęcie próby zbilansowania osiągnięć Tarlego na polu badań nad przeszłością poszczególnych krajów europejskich. Ze swej strony proponuje zainteresowanie się takimi tematami, jak: „Tarle jako historyk Francji” lub „dzieje Włoch w pracach Tarlego”.²

Mając jednak na względzie niebywale szeroką skalę poszukiwań badawczych historyka, na temat której wypowiadał się inny jego biograf, A. S. Jeruzalimski, twierdząc, że „niewiele jest takich krajów, które nie stanowiłyby przedmiotu specjalnego zainteresowania ze strony E. W. Tarlego”,³ możliwe byłoby również rozpatrzenie jego naukowych zdobyczy w zakresie studiowania historii innych narodów i państw. Z pewnością owocne okazałoby się poddanie krytycznej analizie sądów i opinii Tarlego odnoszących się do węzłowych problemów z przeszłości Anglii, Irlandii, Niemiec, Węgier itd. Wreszcie poznanie stanowiska badacza wobec niektórych faktów i procesów składających się na dzieje naszego narodu dostarcza nie mniej ciekawego materiału do refleksji.

Na wstępie warto podkreślić, że Tarle ani w toku swej działalności naukowej, przypadającej na okres przed 1917 r., ani w swych studiach późniejszych, które prowadził jako wybitny przedstawiciel historiografii radzieckiej, nie wykazywał większego zaciekawienia dla historii Polski. Dokonywana przezeń na początku naszego stulecia penetracja archiwów polskich⁴ (interesowały go wówczas stosunki moskiewsko-polskie w XVI w.) właściwie nie znalazła prawie żadnego śladu w jego twórczości. W późniejszym czasie Tarle opublikował kilka niewielkich recenzji z wydanych w obcych językach, mniej ważnych prac polskich autorów.⁵

W niewielkim też stopniu uwzględniają sprawy polskie monografie Tarlego, poświęcone polityce zagranicznej Rosji za Piotra I i Katarzyny II, wojnie krymskiej i dziejom Europy w latach 1871—1919. Więcej natomiast poloników znaleźć można w niezwykle bogatej twórczości napoleonicznej Tarlego. W jego podstawowych, znanych powszechnie i popularnych studiach i monografiach: *Blokada kontynentalna* (pierwsze wyd. w 1913 r.), *Napoleon* (1936), *Najazd Napoleona na Rosję* (1938), *Talleyrand*

² W. I. Rutenburg: *Tarle — uczonyj i obszczestwiennyj diejatiel*, *ibid.*, s. 5.

³ Zob. *Czestwowanieje akad. J. W. Tarle*, „Wiestnik AN SSSR”, 1951, nr 1, s. 88.

⁴ J. I. Czapkiewicz: *Zyżń i diejatielnośť J. W. Tarle w doriewolucyjnyj pieriod*, „Uczonyje Zapiski Moskowskiego Gosud. Piedagog. Instituta”, 1966, nr 249, s. 148.

⁵ Szczegółowe dane zob. *Bibliografija pieczatnych trudow akad. J. W. Tarle* [w.: J. W. Tarle: *Soczynienija* (dalej cyt. *Socz.*), t. XII, Moskwa 1962, s. 486—521; W. I. Durnowcew: *Matieriały akad. J. W. Tarle*, „Sowietskije Archiwy”, 1974, nr 2, s. 66—69.

(1939), problematyka polska występuje okolicznościowo, z reguły na dalszym planie.⁶ Tym niemniej, nawet opierając się na tych nielicznych i rozszaniach na kartach wielu opracowań uwagach i spostrzeżeniach Tarlego można jednak poznać jego stanowisko wobec dwu przynajmniej kluczowych, z naszego punktu widzenia, zagadnień ówczesnej epoki: stosunku Napoleona do sprawy polskiej oraz zachowania się i postawy narodu polskiego wobec Napoleona. Obie te kwestie od dawna przyciągały uwagę badaczy, wywołując jednocześnie żarliwe, ciągnące się przez długie lata spory i dyskusje głównie między historykami polskimi i francuskimi.⁷ Można więc było przypuszczać, że E. Tarle niezaangażowany uczuciowo w przedmiot tych polemik, wykorzysta swoją głęboką wiedzę o epoce napoleońskiej i przyczyni się do wnikliwszego oświetlenia szeregu spornych punktów.

Przechodząc do omówienia poglądów historyka na temat stosunku Napoleona do sprawy polskiej, warto podkreślić, że zostały one ukształtowane pod wpływem, wypracowanej jeszcze na początku jego działalności naukowej, ogólnej koncepcji napoleońskiej polityki zagranicznej, zwłaszcza zaś narodowościowej. Tarle — jak wiadomo — zawsze starał się występować w tożsamy surowego sędziego zamysłów i czynów Napoleona w tym zakresie. Włożył więc niemało wysiłków w stworzenie głęboko pesymistycznego obrazu całej zewnętrznej polityki Francji napoleońskiej. Występując ostro przeciwko tezę niektórych francuskich historyków apologetów Napoleona, którzy twierdzili, że wszystkie prowadzone przezeń wojny miały charakter defensywny, sprowadzały się bowiem do obrony tzw. granic naturalnych Francji,⁸ Tarle był przekonany, iż wojny te to nic innego jak tylko jedno wielkie, nieprzerwane pasmo podbojów i ekspansji francuskiej.⁹ Celem tych agresywnych zamiarów i poczynań Napoleona była troska o interesy wielkiej burżuazji francuskiej, która „ma panować pod względem gospodarczym nad ujarzmionym kontynentem euro-

⁶ Zwrócił na to uwagę recenzent *Napoleona*, J. Willaume, „Roczniki Historyczne”, 1948, z. 1, s. 261.

⁷ I d.: *Apologia polityki zagranicznej Napoleona we francuskiej historiografii*, „Rocznik Lubelski”, 1967, t. X, s. 193—206; A. Zahorski: *Z dziejów legendy napoleońskiej w Polsce*, Warszawa 1971; i d.: *Spór o Napoleona we Francji i w Polsce*, Warszawa 1974. Zob. też M. Handelsman: *Stosunek nauki polskiej do zagadnienia napoleońskiego*, „Kurier Polski”, 1921, nr 119.

⁸ E. Tarle: *Napoleon*, Warszawa 1967, s. 7, 545—546; i d.: *Giegiemonija Francji na kontinentie (w proszlon i nastojaszczem)*, Socz., t. XI, s. 548—549. Wojna w imię obrony „granicy naturalnych” Francji była do pewnego czasu koniecznością przed agresją feudalnych mocarstw Europy.

⁹ Według Tarlego republika francuska już w końcu 1794 r. wstąpiła na drogę podbojów, zaś dwa lata później „naczałaś” napoleonowska wojennaja era [...] nowaja bolszaja gława o francuzskoj giegiemonii, wpisannaja krowiu w letopisi czełowieczestwa”. I d.: *Giegiemonija*, s. 546—547.

pejskim". Głównie realizacji tego zadania podporządkowana była — zdaniem Tarlego — decyzja cesarza o ustanowieniu blokady kontynentalnej.¹⁰

Tego rodzaju, dość zresztą jednostronna, ocena istoty i celów polityki zewnętrznej Napolenona (Tarle pomniejszył wpływ takich czynników, jak: nieumiarkowane ambicje i wojowniczość natury Bonapartego, jego zaślepienie w dążeniu do pokonania Anglii¹¹, imperialistyczna i agresywna postawa innych władców i reakcji europejskiej, zawsze gotowej do zniesienia utrwalonego we Francji przez Napoleona porządku „rewolucyjnego”¹² itd.), zaważyła również na sposobie podejścia historyka do zagadnienia skutków i następstw supremacji Francji napoleońskiej na kontynencie. Jej wyrazem, jak wiadomo, stało się utworzenie tzw. Wielkiego Cesarstwa. Twór ten, wedle opinii Tarlego, tak pod względem swoich rozmiarów, jak i sposobu, a zwłaszcza czasu przeznaczanego na jego urządzenie, pozostawiał daleko w tyle wszystkie inne znane w historii monarchie uniwersalne — Imperium Rzymskie i państwo Karola Wielkiego. Napoleon, tworząc nową strukturę polityczną podbitej Europy, dostosowywał ją do potrzeb kolonializmu francuskiego. Tarle nie miał wątpliwości, że Wielkie Cesarstwo zarówno w momencie swoich narodzin, a już szczególnie w okresie dalszych wewnętrznych przekształceń i ewolucji, było organizmem opartym niemal wyłącznie na fundamentach ekonomicznych.¹³ Elementy polityczne, prawnoustrojowe i militarne stanowiły zaledwie fasadę tego gigantycznego napoleońskiego gmachu.¹⁴

¹⁰ Pomniejszanie przez Tarlego politycznego i militarne aspektu blokady spotkało się z krytyką ze strony niektórych badaczy. Por. J. T [r a m m o n d]: recenzja E. Tarlé: *Le blocus continental et le royaume d'Italie*, Paris 1928, „Revue Maritime”, 1928, nr 4, s. 558. Zob. J. W. Tarle: *Kontynentalna blokada*, cz. 1: *Issledowanija po istorii promyszlennosti i wnieśniej torgowli Francji w epochu Napoleona*, Socz., t. III, Moskwa 1958, s. 11—46.

¹¹ „Wzrok Napoleona przykuty do Londynu, odrywany był przez całe życie to w kierunku Alp, to do Wiednia, Berlina czy Madrytu, lecz zawsze uporczywie powracał ku Anglii”. Tarle: *Napoleon*, s. 310.

¹² Por. F. Engels: *Sytuacja w Niemczech* [w:] K. Marks, F. Engels: *Dziela*, t. 2, Warszawa 1961, s. 670—671; A. Soboul: *Esquisse d'un bilan social* [w:] *XII^e Congrès International des Sciences Historiques...*, *Rapports*, t. I, Wien (br.), s. 532—533; J. Godechot: *La Contre-révolution. Doctrine et action 1789—1804*, Paris 1967, s. 377 i n., 408—410; J. Skowronek: *Uwagi nad kształtowaniem się programu obozu antynapoleońskiego* [w:] *Wiek XIX. Prace ofiarowane S. Kieniewiczowi...*, Warszawa 1967, s. 85—86.

¹³ Tarle: *Giegiemonija*, s. 550—558; i d.: *Napoleon*, s. 289—291.

¹⁴ W rzeczywistości Wielkie Cesarstwo było bardziej skomplikowanym tworem. Por. E. Driault: *Napoléon en Italie*, Paris 1906, s. 408; i d.: *Napoléon et l'Europe*, t. IV: *Le Grand Empire 1809—1812*, Paris 1924, s. 75 i n.; G. Lefebvre: *Napoléon*, Paris 1969, s. 163—173; W. Sobociński: *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964, s. 96—104; J. Godechot: *Grand Empire*,

Przekonanie o nadrzędności czynnika gospodarczego we wszelkich poczynaniach Napoleona na kontynencie europejskim zaważyło ostatecznie na wypracowanej przez Tarlego koncepcji polityki narodowościowej cesarza Francuzów. Historyk w toku swej wieloletniej pracy badawczej z reguły rzadko wychodził poza zdecydowanie negatywny osąd bilansu rządów i wpływów Bonapartego w krajach, które bądź to na drodze militarnej, bądź pokojowej znalazły się w orbicie hegemonii francuskiej.¹⁵

Tarle, wyjaśniając zasady, na jakich opierał się napoleoński system kontynentalny, podkreślił, że cesarz „miał określony pogląd: zawojowane kraje dzielą się na różne kategorie w zależności od tego, które z nich rząd francuski może eksploatować bardziej, a które mniej”. Zasada ta w mniemaniu historyka była kamieniem węgielnym całej polityki Napoleona wobec innych narodów. Stanowiła też podstawę jego eksperymentów w tym zakresie. Monarcha francuski, mając do dyspozycji gigantyczną armię, chciał wyłącznie sam kierować losem innych narodów, wykluczając wszelką możliwość mieszania się do jego decyzji odnośnie do ich sytuacji aktualnej i widoków na przyszłość. Stopniowo zatem przekształcał „jedne narody w narzędzia (swojej polityki — S. W.), drugie w ofiary, trzecie w statystów, nieprzerwanie przy tym zmieniając im rolę; organicznie nie dopuszczał do tego, aby istniała obok jego czyjaś inna inicjatywa, upatrując we wszelkiej niezależnej woli [...] rzucone wyzwanie i *casus belli*”.

To bezceremonialne obchodzenie się władcy francuskiego z innymi nacjami wyrosło — wedle Tarlego — na fundamencie osobistego, nacechowanego wyraźnie szowinizmem, stosunku cesarza do kwestii narodowościowej. W wielu swoich pracach historyk chętnie cytował wypowiedzi Napoleona wskazujące na to, że w całym postępowaniu kierował się wyłącznie interesami Francuzów. O nonszalancji i lekceważeniu innych narodowości świadczą przytaczane wielokrotnie jego pejoratywne opinie o społeczeństwie włoskim. Tarle, szeroko rozpisując się na temat zachowania się Francuzów w krajach podbitych, a szczególnie we Włoszech, zwracał uwagę na dokonywane przez nich w sposób planowy i żywiołowy brutalne grabieże dóbr materialnych i kulturalnych. Nie zapominał też o innych formach ucisku i dyskryminacji obcych ludów, jak: terror policyjny, prasowy, reskrypcje i odszkodowania wojenne, podatki, narzucanie własnych obcych wzorów w administracji, szafowanie terytoriami itp. Badacz podniósł też mniej na ogół znany fakt zabiegów Napoleona (na szczegól-

„Kwartalnik Historyczny”, 1963, nr 4; por. J. Dutkiewicz: *Marceli Handelsman jako badacz epoki napoleońskiej*, „Przegląd Historyczny”, 1966, z. 4, s. 521.

¹⁵ W przedstawionej w książce G. Zycha: *Rok 1807*, Warszawa 1957, zbyt pesymistycznej ocenie skutków hegemonii napoleońskiej dla innych narodów, recenzenci — E. Halicz i S. Herbst — dopatrują się wpływu koncepcji Tarlego. „Kwartalnik Historyczny”, 1958, nr 3, s. 883, 886.

cie nie zrealizowanych) o przewiezienie do Paryża zasobów archiwalnych z krajów podbitych.¹⁶

W sumie więc naszkicowany przez Tarlego obraz życia Europy w dobie hegemonii napoleońskiej, nawet bez uwzględnienia odtworzonej przezeń w toku żmudnych i szerokich badań zdecydowanie ciemnej wizji ówczesnej sytuacji ekonomicznej kontynentu, wypada wyjątkowo ujemnie. W ostatecznym jednak bilansie skutków rządów Napoleona, Tarle dostrzegł również i niektóre zjawiska pozytywne. Parę razy wyrażał się przecież o Bonapartem jako o „chirurgu historii”, który przyspieszył „zwycięstwo historycznych postępowych pierwiastków”, „niszczył ogniem i mieczem zwietrzały i bez tego skazany na szmelc feudalizm ogólnoeuropejski”.¹⁷ Biorąc pod uwagę całokształt sądów i opinii Tarlego na temat roli dziejowej Napoleona, owe optymistyczne oceny mają niestety charakter zbyt głośny i deklaracyjny, ponieważ w przeciwieństwie do licznych, mniej lub bardziej uzasadnionych jego ujemnych osądów rezultatów polityki narodowościowej cesarza, nie poparte zostały konkretnymi faktami i dowodami. Tym niemniej, historyk, analizując dokładniej sytuację wewnętrzną niektórych krajów podporządkowanych Francji (państwa włoskie), widział pewne pomysły dla narodów skutki i następstwa rządów Napoleona. W jego przekonaniu jednak były one czymś zupełnie przypadkowym i nie zamierzonym, ponieważ nigdy „nie dążył on bynajmniej do wyników postępowych”.¹⁸

Dość skomplikowanemu i spornemu zagadnieniu stosunku narodów europejskich do Napoleona i jego polityki Tarle w swych pracach nie poświęcał zbyt wiele uwagi. Stwierdził tylko, że wszelkim aktom agresji i ekspansji towarzyszyła zdecydowana wrogość podbijanych ludów, które nie dawały się zwieść chwytom propagandowym najeźdźcy występującego w roli ich „wyzwoliciele”. Jego samolubne postępowanie wzbudzało u społeczeństw najpierw rozczarowanie i irytację, które z czasem przerodziły się w otwartą wrogość.¹⁹ Wcieliwszy się w rolę „chirurga historii”, cesarz zdobył sobie co prawda sympatię i poklask ludów Europy²⁰, ale

¹⁶ J. W. Tarle: *Nacyonalnyj archiw w Parize* [w:] *Istorija archiwnogo diela klassiczeskoj driewnosti, w Zapadnoj Jewropie i na musul'manskom Wostokie*, Piotrograd 1920, s. 606—607.

¹⁷ Id.: *Napoleon*, s. 8—9, 538, *passim*; id.: *Naczało konca*, Socz., t. XII, s. 12—13; id.: *Dwie Otieczestwiennnye wojny*, Moskwa—Leningrad 1941, s. 71; id.: *Wojny napoleońskie* [w:] A. Jefimow, E. Tarle: *Francuska rewolucja burżuazyjna 1789 r. i wojny napoleońskie*, Warszawa 1950, s. 159—160.

¹⁸ Id.: *Wojny napoleońskie*, s. 159—160.

¹⁹ Id.: *Napoleon*, Socz., t. VII, Moskwa 1959, s. 18; id.: *Giegiemonija*, s. 553—557. Zob. A. Z. Manfred: *Napoleon Bonapart*, Moskwa 1971.

²⁰ W 1942 r. pod wpływem aktualnych doświadczeń związanych z wydarzeniami II wojny światowej i agresji hitlerowskiej na ZSRR, Tarle uciekając się do

później, gdy przestał pełnić tę rolę, wywołał przeciw sobie istne pospolite ruszenie jarzmionych społeczeństw.

W tym ogólnym, w niektórych punktach dość uproszczonym i dyskusyjnym schemacie kwestii polityki narodowościowej Napoleona i jej recepcji, mieści się również naszkicowany przez Tarlego obraz polskiej polityki cesarza oraz postawy i dążeń naszego narodu. Autor *Blokady kontynentalnej* w dość specyficznym, a co ważniejsze — w nader spóźnionym momencie, wprowadza „problem Polski” (nie wiadomo z jakich przyczyn historyk terminu tego używa najczęściej w cudzysłowie) do analizy rozwoju stosunków międzynarodowych w okresie napoleońskim. Poza zupełnie marginesową wzmianką o legionach polskich „stworzonych przez Bonapartego podczas kampanii włoskiej lat 1796—1797”, pokrywa zupełnym milczeniem ważny okres 1795—1806 r. Na temat polskich poczynań niepodległościowych pisze dopiero w kontekście analizy przebiegu wojny Napoleona z czwartą koalicją. O tym, że francuski monarcha zajął się w 1806 r. kwestią polską zadecydowały, zdaniem Tarlego, takie czynniki, jak: podejmowane od dłuższego czasu zabiegi Polaków u cesarza o uzyskanie jego zapewnień, że odbuduje Polskę, aktywna i bojowa postawa społeczeństwa w czasie powstania wielkopolskiego, entuzjastyczne powitanie wkraczających na ziemie polskie Francuzów, wreszcie widoki i nadzieje samego Napoleona na to, że zagadnienie polskie może w przyszłości przynieść wielorakie korzyści Francji, zwłaszcza w sferze jej polityki zagranicznej:

Napoleon w mniemaniu Tarlego „odnosił się dosyć obojętnie do idei niepodległości Polski”. Skoro już się nią zainteresował, to wyłącznie dlatego, że „Polacy byli mu potrzebni w jego wielkiej grze jako pewnego rodzaju bufor, mieli oni stanowić awangardę przy zbrojnym starciu z Rosją

paralel historycznych, widział elementy pozytywne w stosunku ludów europejskich do cesarza. Nawet w tym okresie, gdy despotyzm napoleoński przybrał rozmiary krańcowe, „wszyscy poddani cesarza francuskiego bez względu na narodowość i wyznanie — Niemcy, Włosi, Polacy, Holendrzy, Belgowie, Słowianie z Illirii, Żydzi — czuli, że broni ich mocne prawo, byli całkowicie pewni, że ich wolność osobistą i miennie pilnie chroni cesarska policja, cesarscy sędziowie i urzędnicy przed jakimikolwiek gwałtami, grabieżami, przywłaszczeniami, napadami i zakusami [...]. Nowi poddani Napoleona w ujarzmionej Europie na wiele rzeczy narzekali, zwłaszcza w schyłkowym okresie jego panowania, ale też wiele chwalili. Podobało im się wprowadzenie surowej praworządności do sądów i administracji (odnosiło się to oczywiście do wszystkich spraw «pozapolitycznych»), równość wszystkich obywateli wobec cywilnego i wojskowego prawa, prawidłowa polityka finansowa, odpowiedzialność i kontrola, wyptacanie w brzęczącej monecie należności za wszystkie dostawy i świadczenia na rzecz władzy, budowanie wspaniałych dróg, wznoszenie mostów itd. «Napoleon wiele od nas brał, lecz wiele też nam dawał» — w ten sposób wypowiadali się w l. 30—40-tych o czasach jego panowania starsi mieszkańcy Westfalii, Włoch, Belgii i Polski”. Tarle: *Napoleon, Socz.*, t. VII, s. 17—19.

i Austrią na wschodzie Europy [...] Polska była mu w tym momencie potrzebna jako źródło uzupełnienia rezerw i wyżywienia armii”.

Tego rodzaju motywacja decyzji i późniejszych kroków Napoleona w sprawie polskiej nie wyczerpuje do końca problemu. Pomija ona bowiem tak ważne momenty, jak: z jednej strony znaną niechęć cesarza do odbudowy monarchii narodowych,²¹ unikanie wszelkich wiążących zobowiązań, wypływającą z tego ostrożność i wieloznaczność poszczególnych posunięć, uporczywe dążenie do pokonania Anglii i nadanie zupełnie podrzędnego znaczenia takim sprawom jak polska, wreszcie nikły, a nawet zupełnie wypaczony zasób wiedzy cesarza o kwestiach polskich (wpływ tendencyjnego dzieła Rulhière'a), z drugiej zaś, jawne dowody sympatii i życzliwości Napoleona wobec Polaków, ich bohaterskiej i ofiarnej postawy, troskę o to, aby ich nie zrazić do siebie, w końcu zaś stanowiące rezultat takiego właśnie nastawienia — deklaracje zawierające realne obietnice odbudowy państwowości polskiej.²²

Tarle, nie uwzględnivszy tych ważnych, już dawno wyświetlonych przez historyków francuskich i polskich, okoliczności zainteresowania się Napoleona sprawą polską, daje tyleż oryginalną, co pochopną, nie mającą pokrycia w rzeczywistości, własną interpretację tegoż problemu. Stwierdza mianowicie, że w związku ze staraniami Polaków o odzyskanie niepodległości, czego wyrazem były „delegacje polskie”, które „jedna za drugą udawały się do Poczdamu (s! — S. W.), Napoleon dodałby chętnie do swych dotychczasowych tytułów monarszych (cesarz Francuzów, król Włoch i protektor Związku Reńskiego), kolejny czwarty tytuł, związany z Polską.²³

Oceniając decyzje tyłzyckie w sprawie polskiej, Tarle nie traktował ich jako wyrazu oszczędnych gestów Napoleona wobec naszego narodu, ale z całym przekonaniem sądził, że dzięki nim Napoleon dokonał kolejnego „podziału Polski”.²⁴ Pogląd ten, który przyjęła i upowszechniła nasza

²¹ E. Driault: *Napoléon et l'Europe*, t. III: *Tilsit, France et Russie sous le premier Empire, la question de Pologne, 1806—1809*, Paris 1917, s. 40; J. Willaume: *Édouard Driault wobec legendy napoleońskiej* [w:] *Wiek XIX*, s. 67; Lefebvre: *op. cit.*, s. 487.

²² Por. M. Handelsman: *Napoléon et la Pologne 1806—1807*, Paris 1909, s. 1—22; M. Loret: *Między Jeną a Tylżą 1806—1807*, Warszawa 1902, *passim*; J. Willaume: *Fryderyk August jako książe warszawski (1807—1815)*, Poznań 1939, s. 48 m.; E. Halicz: *Geneza Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1962, s. 89—116; B. Grochulska: *Księstwo Warszawskie*, Warszawa 1966, s. 33—38.

²³ Tarle: *Napoleon*, s. 225—226. Opinię tę podważał M. Kallas: *Konstytucja Księstwa Warszawskiego, jej powstanie, systematyka i główne instytucje...*, Toruń 1970, s. 11 przyp. 9.

²⁴ W tym „podziale” Polski w roli jego beneficjentów wystąpić miały — wedle Tarlego — Rosja oraz „nowy sojusznik Napoleona, król Saksonii” (sic!). Tarle: *Napoleon*, s. 227, 245; i d.: *Jewropiejiskije diplomaticzeskije odnoszenija pri Napoleonie*

historiografia do połowy lat 50-tych²⁵, opiera się chyba na widocznym nieporozumieniu. Jakże bowiem Napoleon mógł przeprowadzać w Tylży „nowy podział” Polski, skoro od 1795 r. nie było żadnego obiektu podziału, gdyż państwo polskie za sprawą jej sąsiadów znikło zupełnie z mapy kontynentu?²⁶

Współczesna historiografia polska także zajmuje stanowisko krytyczne w ocenie sposobu załatwiania przez Napoleona sprawy polskiej w Tylży, nie tając bynajmniej faktu, że jego decyzje rozczarowały wyraźnie patriotyczną część mieszkańców kraju, który dla sprawy niepodległości poniósł tak znaczne ofiary ludzkie i materialne. Z drugiej jednak strony choć Napoleona cechowała wyraźna powściągliwość w załatwieniu kwestii polskiej, to przecież ze wszystkich monarchów europejskich w całym XIX w. cesarz Francuzów „najwięcej uczynił dla Polaków”.²⁷ Powołane przezeń do życia Księstwo Warszawskie było „sukcesem w dążeniu czynników narodowych polskich do odbudowy własnej państwowości”.²⁸

Tarle nie oświetlał szerzej zagadnienia polityki Napoleona wobec Księstwa Warszawskiego, niemniej widać wyraźnie, że najważniejsze jej skutki i następstwa oceniał zdecydowanie krytycznie. Pisał wprawdzie w jednym miejscu, że „wewnętrzna polityka Napoleona w Polsce (s. — S. W.) była krokiem naprzód na drodze jej rozwoju ekonomicznego”. To skądinąd słuszne zdanie nie poparte zostało jednak żadnym dowodem i argumentem, brzmi zatem jak pusty frazes. Poza tym stoi ono w sprzeczności z jego wcześniejszymi opiniami na temat sytuacji gospodarczej Księstwa, ukształtowanej pod wpływem blokady kontynentalnej. Tarle przecież nisko oceniwszy stan ekonomiki Księstwa, wzbogacał swoją argumentację służącą udowodnieniu jego generalnej tezy o negatywnym oddziaływaniu blokady na życie gospodarcze krajów wasalnych.

Zagadnienie pozycji ekonomicznej Księstwa Warszawskiego w systemie kontynentalnym Napoleona w monografiach Tarlego zostało potraktowane

(1799—1814) [w:] *Istorija diplomatii*, pod red. W. P. Potiomkina, t. I, Moskwa 1941, s. 368—369.

²⁵ Por. T. Łepkowski: *Polska — narodziny nowoczesnego narodu*, Warszawa 1967, s. 241.

²⁶ Znamienne, że Tarle ani razu dla określenia decyzji kongresu wiedeńskiego w sprawie polskiej, nie posłużył się bardziej adekwatnym raczej tu, aniżeli w odniesieniu do rozstrzygnięć tylżyckich, wyrażeniem „rozbiór Polski”.

²⁷ J. Willaume: *Ocena okresu Księstwa Warszawskiego*, „Kwartalnik Historyczny”, 1957, nr 4—5, s. 156—157; M. Handelsman: *Napoleon a Polska*, Warszawa (br.), s. 2—5, 157—159; id.: *Rozwój narodowości nowoczesnej*, Warszawa 1923, s. 253; S. Kieniewicz: *Historia Polski 1795—1918*, Warszawa 1968, s. 33—34, 48—49.

²⁸ Sobociński: *Historia ustroju*, s. 15—17 i n.; L. Villat: *La Révolution et l'Empire*, t. II: *Napoléon*, Paris 1947, s. 123—124.

wane nader marginesowo, głównie w kontekście kontaktów handlowych Cesarstwa i Rosji. Historyk, opierając się w zasadzie tylko na przestarzałych opracowaniach F. Skarbka i S. Żółtowskiego, usiłuje dociec przyczyn niepowodzenia Francji w zakresie organizowania handlu z Księstwem Warszawskim. Nadzieje Napoleona i francuskich sfer gospodarczych na to, że Księstwo może stać się podporą i zapleczem francuskiego przemysłu, nie spełniły się, ponieważ „zdolność nabywcza ludności (polskiej — S. W.) strasznie spadła: eksport zboża do Niemiec i przez Morze Bałtyckie — do Holandii i Anglii, stanowiący o bogactwie kraju do momentu podboju francuskiego (s.! — S. W.) i blokady kontynentalnej, zmniejszył się do znikomych rozmiarów”. Z drugiej strony, ograniczeniu uległ import do Księstwa win francuskich. W wywozie tekstyliów Francji nie udało się zająć tego miejsca, które w okresie rządów pruskich zdobyła sobie Anglia. Z tego skorzystały Saksonia i Śląsk, które wkrótce zarzuciły rynek Księstwa towarami tańszymi od produktów francuskich. Liczono, że w roku budżetowym 1808/1809 Księstwo importowało towary na sumę 51 098 044 guldeny, a eksportowało na kwotę 17 358 162 guldeny. W obu tych transakcjach nie uczestniczyła jednak Francja.²⁹

Dostrzeżone przez Tarlego zjawisko słabych wyników penetracji gospodarczej Francji na rynku polskim miało jednak inne źródła. Ważną bowiem rolę odegrały takie czynniki, jak: zbyt duża odległość od Francji, inne tradycje powiązań ekonomicznych, a także znana powszechnie polska bieda. Księstwo w oczach pamiętnikarzy francuskich, w urzędowych relacjach dyplomatycznych, w opiniach rezydentów napoleońskich ukazywane było jako kraj niewypłacalny, z mało operatywnie działającą administracją, kraj o niezbyt chłonnym rynku i słabo rozwiniętym przemyśle itp. Jednym słowem było krajem, na „którym niewiele można było zarobić”.³⁰ W tych jednak okolicznościach doszło nie do zmniejszenia, lecz zwiększenia wwozu francuskich win i wódek do Księstwa. Poza tym — jak wykazały ostatnie badania polskich historyków — mimo spadku cen na polskie zboże, Księstwo było nadal eksporterem czterech podstawowych zbóż, których odbiorcami nie były wprawdzie kraje zachodnie, ale Prusy i w mniejszym stopniu pozostałe kraje sąsiadujące z Księstwem.³¹

Tarle pominął zupełnie ważną rolę Księstwa w dziedzinie handlu tranzytowego między Rosją a Prusami, Saksonią i Śląskiem. Handel ten przy-

²⁹ Tarle: *Kontynentalna blokada*, s. 345—246, 500.

³⁰ B. Grochulska: *Handel zagraniczny Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1967, s. 116—117; por. Willaume: *Fryderyk August*, s. 133 i n.

³¹ Zob. Cz. Strzeszewski: *Kryzys rolniczy na ziemiach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego 1807—1830*, Lublin 1934, s. 84—85 *passim*; J. Willaume: *Polsko-pruskie stosunki finansowo-gospodarcze 1807—1813*, „Roczniki Historyczne”, 1952, s. 99—132; Grochulska: *Księstwo*, s. 173.

czynił się do przekształcenia niektórych małych ośrodków miejskich w znaczne emporia polskiego handlu (np. miasteczko Brody na Wołyniu). Podniesiona przez Tarlego sprawa ujemnego bilansu handlowego Księstwa — jak udowodniła B. Grochulska — była zjawiskiem dość krótkotrwałym.³²

Autor *Napoleona* w sposób uproszczony potraktował również zagadnienie istoty i następstw dokonanych w Księstwie z inspiracji francuskich przeobrażeń społecznych i prawnoustrojowych. W sposób wyraźnie krytyczny ocenił konstytucję Księstwa. Zacytował postanowienie zawarte w jej czwartym artykule o „zniesieniu niewoli”³³, na podstawie dość pobieżnej analizy nowej sytuacji prawnej chłopów starał się dowieść, że te postępowe w końcu deklaracje to tylko „gołosłowne frezasy”.³⁴ Określona w konstytucji i w innych aktach prawnych regulacja stosunków agrarnych przyniosła również i niekorzystne zmiany w sytuacji chłopów (rugi szlacheckie). Niemniej jednak samo zniesienie poddaństwa było aktem o znacznej doniosłości, ruszyło po prostu z miejsca sprawę chłopską, przyspieszyło radykalizację stosunków na wsi. Z ducha i litery konstytucji Księstwa wypłynęły decyzje o dopuszczeniu niektórych grup włościan do wyborów sejmowych.³⁵

Wielu ujemnych skutków i następstw rządów napoleońskich Tarle dopatrył się w dziedzinie militarnej. Na ofiarny udział Polaków w kampaniach napoleońskich historyk spoglądał prawie wyłącznie przez pryzmat przykrych dla nich doświadczeń z okresu wojny hiszpańskiej i kampanii rosyjskiej 1812 r., gdy wbrew własnym żywotnym interesom stawali się narzędziem zaborczości Napoleona.³⁶ Dość umiarkowana krytyka żołnierzy

³² Grochulska: *Handel zagraniczny*, s. 260—272. Już w chwili ukazania się Tarlego monografii o blokadzie czyniono autorowi zarzuty, że nie doceniał udziału handlu tranzytowego w bilansie handlowym Księstwa. Zob. *Dwa pisma J. W. Tarle*, wyd. Z. M. Cypkina, „Francuzkiej Jeżegodnik”, 1965, s. 285.

³³ Na fakt dosłownego interpretowania przez Tarlego terminu „niewola” zwrócił uwagę Kallas: *op. cit.*, s. 60 przyp. 2.

³⁴ Tarle: *Napoleon*, s. 227.

³⁵ T. Mencil: *Chłopi w wyborach do sejmu Księstwa Warszawskiego* [w:] *Wiek XIX*, s. 109 i n., 124; id.: *L'introduction du Code Napoléon dans le Duché de Varsovie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1949, t. II, s. 141—198; Sobociński: *Historia ustroju*, s. 67—77; id.: *Quelques observations sur le bilan social de la Pologne en 1815: questions juridiques et sociales*, „Acta Poloniae Historica”, 1966, t. XIV, s. 105—116; B. Leśnodorski: *Elementy feudalne i burżuazyjne w ustroju i prawie Księstwa Warszawskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1951, t. 3, s. 304—332; J. Willaume: *Stosunki społeczne i polityczne w Księstwie Warszawskim*, „Myśl Współczesna”, 1947, t. 1, s. 161—179; Kallas: *op. cit.*, s. 60—67.

³⁶ Tarle: *Napoleon*, s. 226, 267—268. Por. I. S. Riabinin: *Wielikoje Giercogstwo Warszawskoje* [w:] *Otieczestwiennaja wojna i russkoje obszczestwo*, t. III, S. Pietierburg 1912, s. 198.

polskich za, wynikającą z nieuświadomienia, „hańbiącą rolę” w wypadkach 1808 r., ustąpiła miejsca nader ciężkim oskarżeniom za ich udział i aktywność w wyprawie Napoleona na Rosję. Wiele oskarżeń owych dotyczy zachowania się oddziałów polskich na ziemi rosyjskiej. W opublikowanej w 1938 r. monografii *Naszestwije Napoleona na Rossiju. 1812 g.* Tarle, opierając się na relacji pamiętnikarskiej pewnego wysokiego dygnitarza carskiego, nie omieszczał kilkakrotnie stwierdzić, że pod względem okrucieństw i bestialskiego traktowania tubylczej ludności zawsze negatywnie „wyróżniali” się obok Prusaków, Bawarczyków i Włochów — właśnie Polacy.³⁷

Warto jednak podkreślić, że ta niesprawiedliwa opinia Tarlego (wg jego przekonania najwięcej humanitaryzmu wobec Rosjan wykazywać miały rzekomo oddziały francuskie), niewiele odbiegająca od konstatacji niektórych historyków francuskich³⁸, spotkała się ze słuszną krytyką w polskiej historiografii powojennej.³⁹

W sumie więc, ukazując powołane przez Napoleona i walczące pod jego rozkazami wojsko polskie jako oddziały spełniające przede wszystkim „hańbiącą rolę” tłumicielei wolności innych ludów, E. Tarle nie zdawał sobie sprawy z tego, czym było ono dla narodu podejmującego u boku Francji walkę o niepodległość, o utrwalenie osiągniętych w tej walce cennych zdobyczy. Dobrze znana jest rola armii Księstwa Warszawskiego w dziele kształtowania i upowszechniania ideałów demokratycznych, odrodzenia narodowego. Ze wszech miar zatem słuszną jest opinia, że „okres Księstwa Warszawskiego stanowił jedną z najpiękniejszych kart oręza polskiego.”⁴⁰

Przechodząc do charakterystyki poglądów Tarlego w kwestii stosunku i postawy Polaków wobec Napoleona, warto podkreślić, że historyk powtórzył błąkającą się w dziejopisarstwie francuskim, a wydumaną przez

³⁷ J. W. Tarle: *Naszestwije Napoleona na Rossiju*, Socz., t. VII, s. 650, 719, 721 *passim*. Dla Tarlego źródłem informacji o rzekomych „okrucieństwach” Polaków był Aleksy N. Olenin: *Sobstwiennorucznaja tietrad'*, „Russkij Archiw”, 1868, t. 6, s. 1988.

³⁸ Por. J. Godechot: *Napoléon*, Paris 1969, s. 311. Z poglądem przedstawionym w tej pracy polemizował w swej recenzji J. Willaume, „Kwartalnik Historyczny”, 1972, nr 2, s. 446.

³⁹ Podjął ją W. Bortnowski: *Partyzantka ludowa i „mała wojna” na obszarach Rosji podczas najazdu Napoleona w 1812 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 11, 1965, cz. 2, s. 268 przyp. 117.

⁴⁰ *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. II: 1648—1864, Warszawa 1966, s. 356—357; Łepkowski: *Polska*, s. 255—256; G. Zych: *Armia Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1961, s. 396—402; Kieniewicz: *op. cit.*, s. 45, 49. Por. J. Willaume: *Legenda napoleońska*, „Polityka” 1965, nr 47 (455) z 20 XI.

Abla Mansuy tezę⁴¹, iż mieszkańcy naszych ziem na całej linii zawiedli oczekiwania twórcy I Cesarstwa, okazali się więc dwulicowymi sprzymierzeńcami. Wprawdzie w 1806 i 1807 r. „Polska z otwartymi rękami przyjęła Francuzów na swej ziemi”, widząc w nich wybawców od zaborczego ucisku trzech mocarstw, to jednak już w czasie powstania w Wielkopolsce okazało się, że powszechnego ruchu zbrojnego w całym kraju nie było”.⁴² Co najmniej dyskusyjna jest ta opinia Tarlego. Chociaż początkowo istniały pewne trudności z przysposobieniem niektórych grup społeczeństwa polskiego do walki po stronie wkraczających na ziemie polskie Francuzów, ale wynikały one z reguły z przyczyn obiektywnych. Na nastroje Polaków entuzjastycznie zresztą witających Napoleona (fakt ten potwierdza sam Tarle) oddziaływały również i takie czynniki, jak: ogólne wyczerpanie materialne i ludzkie mieszkańców ciągłymi rekwizycjami i poborami do wojska, dwuznaczna postawa samego cesarza, który z jednej strony wzywał Polaków do organizowania własnej armii, widząc w tym warunek ogłoszenia niepodległości, z drugiej zaś prowadził z przeciwnikiem pruskim znane polskiej opinii publicznej — pertraktacje, co stuzdziło zapał Polaków, podobnie jak i zachowanie się Francuzów, którzy wkroczywszy na ziemie etnicznie polskie postępowali z mieszkańcami jak z ludnością kraju nieprzyjacielskiego.⁴³

Mimo tych poważnych przeszkód społeczeństwo polskie w całości dobrze zdało swój egzamin dojrzałości patriotycznej. Poruszone agitacją Józefa Wybickiego i Jana Henryka Dąbrowskiego, złożyło rychło dowód swej ofiarności, której najwyższą formę stanowiła utworzona z nieby-

⁴¹ A. Mansuy: *Jérôme-Napoléon et la Pologne en 1812*, Paris 1931, *passim*; por. rec. M. Kukiela, „Kwartalnik Historyczny”, 1931, s. 391—407. Tezę Mansuy powtórzyli A. Fugier: *La Révolution française et l'Empire Napoléonien* [w:] *Histoire des relations internationales*, pod red. P. Renouvin, t. IV, Paris 1954, s. 264—265, *passim*; Lefebvre: *op. cit.*, s. 486; Grochulska: *Księstwo Warszawskie*, s. 24. Bardziej obiektywne stanowisko zajął G. Rudé: *Revolutionary Europe 1783—1815*, Cleveland—New York 1964, s. 248.

⁴² Tarle: *Napoleon*, s. 227—228. We wcześniejszych edycjach monografii brak jakiegokolwiek wzmianki o powstaniu w Wielkopolsce. Przekonanie o słabym poparciu dla Napoleona Tarle oparł na wypowiedzi niechętnego Polakom marszałka Lannesa, który przestrzegał cesarza, iż „nie należy pokładać w nich wielkiej nadziei, ponieważ są oni skłonni do anarchii i nic trwałego nie uda się w Polsce stworzyć”. Lannes do Napoleona, Toruń 18 XI 1806, *Campagne de Pologne. Novembre-décembre 1806—janvier 1807...*, éd. P. Foucart, t. II, Paris 1882, s. 128. Por. Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, s. 35—36: „Lannes surtout n'aimait pas les Polonais”.

⁴³ S. Askénazy: *Napoleon a Polska*, t. III, Warszawa 1919, s. 337 i n.; J. Willaume: *Amilkar Kosiński 1769—1823*, Poznań 1930, s. 22—24. Por. F. N. Glauberman: *Ograblenie Napoleonem polskich ziem w czasie wojny z Prusami i Rosją 1806—1807 g.*, „Dopowidi ta Powidomlennja. Lwiwskij Uniwersytet”, 1957, wyp. 7, cz. 2, s. 114—120.

wałym trudem i wyrzeczeniami armia polska, pod względem swej liczebności spełniająca wymogi i żądania Bonapartego. Armia ta przeszła wkrótce swój chrzest i waleczny szlak bojowy w czasie kampanii 1806—1807 r.

Ze sprawą temperatury uczuć społeczeństwa polskiego dla „boga wojny” Tarle słusznie związał zagadnienie stosunku doń ówczesnych czołowych polskich wodzów. Gdy chodzi o Kościuszkę, bohatera narodu, który „walczył przeciw rozbiorom polskim, dokonany za panowania Katarzyny II”, to autor *Blokady kontynentalnej* dość jednostronnie wyjaśnia przyczynę kategorycznego odrzucenia przez niego napoleońskiej oferty współpracy. Postawione cesarzowi przez naczelnika warunki nie zostały przezeń przyjęte, ponieważ „miały one na celu zabezpieczenie przyszłej wolności Polski przed samym Napoleonem”.⁴⁴

Bardziej przekonująca jest jednak opinia, że to nie odrzucenie przez cesarza warunków Kościuszki zadecydowało o jego niezaangażowaniu się po stronie francuskiego władcy. Bohater spod Racławic wiedział przecież, że jego żądania jako sprzeczne z całą dotychczasową polityką Bonapartego, nie zostaną zaakceptowane. Szukając przeto innych, pierwiastkowych motywów negatywnego stanowiska Kościuszki wobec planów Napoleona, podnosi się przede wszystkim takie momenty, jak: owa nieśczęsna jego przysięga złożona przed carem Pawłem I, związany z dość już podeszłym wiekiem chwilowy zanik aktywności politycznej, oddalenie od kraju i jego problemów, nie budząca zaufania, dwulicowa osoba ministra policji napoleońskiej Fouchégo, wyznaczonego przez cesarza do pertraktacji z polskim wodzem itd.⁴⁵

Tarle poświęca nieco uwagi innemu ówczesnemu wybitnemu dowódcy polskiemu, ks. Józefowi Poniatowskiemu. Podobnie jak i inni przedstawiciele polskiej arystokracji zajmował on początkowo wobec Napoleon postawę ostrożną, wyczekującą. To wstępne wahanie widoczne w środowisku ziemiańskim nie tyle było spowodowane obawami, aby „przyjaźń okazywana Francji nie wywołała represji cara w stosunku do krewnych, bogatych obszarników na Litwie, Białorusi i Ukrainie”⁴⁶, ile przede wszystkim wątpliwościami w szczerość intencji Napoleona wobec Polaków, oczekiwaniem z jego strony wyraźnych rękojmi politycznych.

Tarle, kwestionując lojalność Polaków wobec Napoleona, wielokrotnie akcentował ich bierną raczej postawę w czasie kampanii 1812 r. Po-

⁴⁴ Tarle: *Napoleon*, s. 228—229.

⁴⁵ H. Mościcki: *Kościuszko a Napoleon*, „Sprawozdania z Czynn. i Posiedzeń Naukowych PAU”, 1947, t. 48, s. 185—188; E. Kipa: *Decyzja Kościuszki* [w:] id.: *Studia i szkice historyczne*, Wrocław—Warszawa 1959, s. 84 i n.; Halicz: *Geneza Księstwa*, s. 117—160; A. Skałkowski: *O kokardę legionów*, Lwów 1912, s. 160—161.

⁴⁶ Tarle: *Napoleon*, s. 227.

dobnie jak w okresie wojny z IV koalicją, tak i obecnie sprawili oni swemu protektorowi przykry zawód. To jeszcze głębsze niż poprzednio rozczarowanie Napoleona bierze się stąd, że już w trakcie przygotowań do wyprawy na Rosję porzucił swoją dawniejszą postawę obojętności w stosunku do Polaków i ich zabiegów o całkowite wyzwolenie spod jarzma zaborców. Jednym z głównych celów kampanii antyrosyjskiej, traktowanej zresztą przezeń jako „druga wojna polska”, miała być pełna odbudowa państwowości polskiej. Wschodnie granice przyszłego państwa miały opierać się na granicach sprzed 1772 r., a mogły zostać przesunięte daleko bardziej na wschód, gdyby Napoleon w pełni uczynił zadość polskim żądaniom.⁴⁷

Warto podkreślić, że tego rodzaju interpretacja złożonego zagadnienia wzajemnych stosunków Napoleona I i Polaków w przededniu i w okresie wojny 1812 r. nie jest w literaturze historycznej czymś oryginalnym i wyjątkowym. Rozwinięta przez Tarlego teza o rzekomym niewywiązaniu się społeczeństwa polskiego ze zobowiązań wobec francuskiego monarchy, w swych ogólnych zarysach sformułowana najpierw została przez samego Napoleona, później zaś nacjonalistyczna historiografia francuska, szeroko ją rozbudowawszy, znalazła w niej klucz do wyjaśnienia problemu zasadniczych przyczyn niepowodzeń i klęski Wielkiej Armii w Rosji.

Bliższe poznanie realiów historycznych prowadzi jednak do zupełnie odmiennej oceny postawy Polaków i ich rzeczywistego wkładu do kampanii rosyjskiej Napoleona. Ubogie i niecałkowicie jeszcze wyzwolone z chaosu gospodarczego Księstwo Warszawskie nie tylko wystawiło największy kontyngent wojskowy spośród wszystkich sojuszników Napoleona (ponad 100 tys. żołnierzy, z czego po zakończeniu wojny powróciło do domów nie więcej niż 25%), to jeszcze kosztem straszliwej ruiny gospodarczej i dotkliwej nędzy mieszkańców przez wiele miesięcy stanowiło bazę zaopatrzeniową dla kilkuset tysięcznej armii napoleońskiej.⁴⁸ W pewnym sensie oczekiwania Bonapartego zawiodła ludność polska z terenów znajdującej się we władaniu Rosji, prowincji litewskiej.⁴⁹ Tu jednak niewątpliwym zapał Polaków gasiły z jednej strony wojska austriackie likwidujące wszelkie próby powstańcze, z drugiej zaś gwałty i grabieże popełniane masowo na ludności przez oddziały niemieckie, a zwłaszcza westfalskie.⁵⁰

⁴⁷ *Ibid.*, s. 227, 315, 328—329, 336 i n.; i d.: *Naszestwije Napoleona*, s. 439 n., 726; i d.: *M. I. Kutuzow — polkownik i dyplomata*, Socz., t. VII, s. 825.

⁴⁸ M. Kukiel: *Wojna 1812 roku*, t. I, s. 88—99, 193 n.; 218—226; Willaume: *Fryderyk August*, s. 273—276.

⁴⁹ Tarle: *Naszestwije Napoleona*, s. 506 n., 634—635; i d.: *Napoleon*, s. 334.

⁵⁰ Por. J. Iwaszkiewicz: *Litwa w roku 1812*, Kraków 1912, s. 61—96 *passim*. Kukiel: *Wojna 1812 r.*, t. I, s. 99—105, 367—396; i d.: *Litwa i Białoruś a wojska napoleońskie w 1812 [w:] Pamiętnik VI Powsz. Zjazdu Historyków Polskich w Wil-*

Do poruszonego na marginesie wzmianki o postawie Polaków wobec Napoleona, ważnego z wielu względów zagadnienia rzeczywistych zamiarów cesarza dotyczących dalszego uregulowania sprawy polskiej, autor *Blokady kontynentalnej* powracał jeszcze kilkakrotnie przy okazji analizy przyczyn załamania się sojuszu tylicyckiego i wybuchu wojny 1812 r. I w jednym, i w drugim wypadku Tarle wyrażał przekonanie, iż Napoleon w swoich planach politycznych uwzględniał konieczność restytuowania Polski. Tego rodzaju pogląd niczym właściwie nie różnił się od koncepcji wielu XIX i XX-wiecznych francuskich dziejopisarzy apologetów Napoleona. Podważając słuszność wyrosłej na gruncie niektórych świętohelenkich klechd⁵¹ teorii, cała plejada wybitnych historyków polskich dopracowała się właściwej chyba wykładni tego dość złożonego problemu. Warto również podkreślić, że nowsza historiografia radziecka także podziela „polski” punkt widzenia tej sprawy.⁵²

Napoleon w swoim postępowaniu wobec Polaków był konsekwentny: w okresie poprzedzającym wybuch wojny z Aleksandrem nadal traktował kwestię polską jako przedmiot przetargów dyplomatycznych z carem. Gotów był mu nawet odstąpić Księstwo Warszawskie za cenę przyjęcia przezeń francuskich warunków pokoju i sojuszu. Zajął więc i wówczas dwulicowe stanowisko, gdyż z jednej strony dawał Polakom ogólnikowe obietnice, żądając w zamian od nich największego wysiłku zbrojnego, z drugiej zaś w rozmowach z najbliższymi współpracownikami, tak w czasie przygotowań do kampanii, jak i po jej zakończeniu, odżegnywał się od jakichkolwiek zamiarów i chęci pełnej odbudowy Polski.⁵³ Napoleon zatem i w 1812 r. — by posłużyć się znanym wyrażeniem Sz. Askenazego — „nie dał ani polecenia, ani środków faktycznej możliwości” rozwinięcia kwestii polskiej.⁵⁴

nie, t. I, Lwów 1935, s. 390, 399 *passim*; B. Dundulis: *Napoléon et Lithuanie en 1812*, Paris 1940, s.90—172 *passim*; J. Ochmański: *Historia Litwy*, Wrocław 1967, s. 155—157.

⁵¹ Nawet wyznaczony testamentem cesarza pierwszy dziejopis napoleoński, E. Bignon, był zdania, że myśl o odbudowie Polski powstała w głowie Napoleona dopiero na Wyspie św. Heleny. E. Bignon: *Souvenirs d'un diplomate. La Pologne (1811—1813)*, Paris 1864, s. 202. Zdaniem A. Skałkowskiego: *Słowa Napoleona o Polsce [w:] Księga Pamiątkowa ku uczczeniu [...] St. Dobrzyckiego*, Poznań 1928, s. 324: „w najbardziej znanych i najczęściej powoływanych wyznaniach więźnia z Wyspy św. Heleny nierównie mniej brzmi szczeroci, płynącej z serca w godzinie rachunku sumienia, a więcej przejawia się chęci zasnucia dziejów swych misternie z prawdy i myślenia czy przywidzenia utkaną legendą”.

⁵² Por. Manfried: *op. cit.*, s. 502, 610 *passim*.

⁵³ A. J. Caulaincourt: *Mémoires du général de [...], duc de Vicence, grand écuyer de l'empereur*, t. I, Paris 1933, s. 307; Willaume: *Fryderyk August*, s. 280—282, 289 i n.

⁵⁴ Sz. Askenazy: *Dwa stulecia*, t. II, Warszawa 1910, s. 542 i n.; id.: *O sprawie polskiej w 1812 r.*, „Rocznik AU w Krakowie”, 1911/1912, s. 135—156.

Tarle, wyrażając odmienny zasadniczo pogląd, podobnie jak wielu innych, zwłaszcza francuskich, historyków, wziął za dobrą monetę krążące po dworach europejskich w latach 1810—1812 pogłoski o możliwościach rychłej rekonstrukcji przez Napoleona Królestwa Polskiego. Owe fałszywe wieści były, jak wiadomo, plonem działalności samego byłego ministra Napoleona, Talleyranda. Prowadząc politykę podżegania wrogów zewnętrznych przeciwko Francji, także w przededniu kampanii 1812 r. nie zaniedbał okazji, aby bardziej jeszcze zmoblizować cara do walki z „uzurpatorem”.⁵⁵ Dla osiągnięcia tego celu ks. Benewentu wielokrotnie posłużył się „polskim straszakiem”. Tajne konszachty z rosyjskimi dyplomatami w Paryżu (np. hr. Nesselrode) pozwoliły mu na przekazanie do Moskwy i Petersburga alarmujących wieści o rzekomo „propolskich” nastrojach i zamysłach swego dawnego chlebobdawcy. Talleyrand chcąc jeszcze w większym stopniu wpłynąć na opinię sfer rządzących, nie tylko zresztą rosyjskich, uciekł się nawet do spreparowania fałszywej instrukcji Napoleona (sam był jej adresatem), zawierającej informację o zamiarze odbudowy Królestwa Polskiego.⁵⁶

Wydaje się, że Tarle, autor znanej, interesująco napisanej biografii Talleyranda, nie zwrócił należytej uwagi na wielce dwuznaczną rolę, jaką odegrał ten minister spraw zagranicznych Napoleona w dziedzinie jego polskiej polityki. W monografii historyk poruszył jedynie sprawę dość głośnej afery związanej z próbą przekupienia Talleyranda dla sprawy polskiej. Próbę tę tuż przed rokowaniami tyłzyckimi podjęła część polskiej arystokracji. Historyk, wzmiankując o tym fakcie, chciał głównie wzbogacić sylwetkę swego „bohatera” o elementy natury psychologicznej. Do refleksji na ten temat skłoniła go, podjęta przez Talleyranda, decyzja zwrotu ofiarodawcom wręczonej mu łąpówki. Gest ten — zdaniem Tarlego — świadczy o chęci przestrzegania przez ks. Benewentu pewnych zasad „etycznych”. „Etyka” ta polegać miała na tym, że jeśli wziął od kogoś łąpówkę, to czynił wszystko, aby w pełni wywiązać się z zobowiązania; jeżeli zaś nie udało mu się tego dokonać, wówczas co rychlej zwracał „prezent” ofiarodawcy. Tarle widząc kruchość podstaw odkrycia istnienia również i pozytywnych cech w charakterze Talleyranda, podawał inną, bardziej wiarygodną motywację owego zaskakującego czynu eks-biskupa — jego strach i obawa przed tym, aby o ciemnych machinacjach finansowych nie dowiedział się chlebobdawca.⁵⁷

⁵⁵ E. Tarle: *Talleyrand*, Warszawa 1967, s. 137—138; id.: *Naszestwie Napoleona*, s. 438—476; id.: *Wtorzenie Napoleona*, Socz., t. XII, s. 690.

⁵⁶ Instrukcje Napoleona, 18 IV 1812, *Correspondance de Napoléon I^{er}*, t. XXXII, Paris 1870, s. 358—364; M. Handelsman: *Rezydenci napoleońscy w Warszawie 1807—1813*, Kraków 1915, s. 234—237.

⁵⁷ Tarle: *Talleyrand*, s. 70—71. Por. *Archiwum Wybickiego*, wyd. A. M. Skał-

Historyk starał się możliwie szeroko naświetlić najważniejszy niewątpliwie epizod w życiu Talleyranda — uczestnictwo w kongresie wiedeńskim. Nader wysoko, z wyraźną nawet przesadą, oceniał wyniki aktywności i zabiegów dyplomatycznych ministra Ludwika XVIII. Nie uszedł uwadze badacza jego dwulicowy stosunek do omawianej na kongresie sprawy polskiej. Nie ta jednak kwestia, lecz problem rozmiarów rzeczywistych i planowanych szkód, które Talleyrand (współ z dyplomatami innych mocarstw) starał się wyrządzić rosyjskiej polityce międzynarodowej, stał się dla autora probierzem oceny postępów sprzedajnego polityka.⁵⁸

Odnosi się wrażenie, że Tarle przykładał również tę samą miarę do osądu polskiej polityki Napoleona. Większość jego zamierzeń i poczynań w zakresie przywrócenia Polakom chociażby częściowej suwerenności, wzmocnienia pozycji ofiarowanego im państwa oraz korzystniejszego dla nich uregulowania sprawy granic historyk traktował z reguły jako przejawy i dowody antyrosyjskiej polityki Napoleona, polityki — wedle Tarlego — zawsze agresywnej i oszukańczej. Wyrazem nieszczerości i chytrłości władcy francuskiego były na przykład ułożone pod jego dyktando warunki pokoju schönbrunskiego w 1809. Napoleon jeszcze przed kampanią obiecawszy odebraną Austrii Galicję oddać Aleksandrowi I, przekazał ją w końcu Księstwu Warszawskiemu, tym samym więc — jak dowodzi historyk — ujawnił swój sekretny zamiar odbudowania z czasem Polski. Ofiarowanie Rosji okręgu tarnopolskiego także nie było niczym innym jak tylko manewrem taktycznym Napoleona, mającym na celu spowodowanie rozdzwieńków w stosunkach rosyjsko-austriackich. W postępowaniu Napoleona wobec Rosji nie był to zresztą pierwszy tego typu chytry i prze-myślny wybieg, albowiem jeszcze w 1807 r. przez oddanie Rosji obwodu białostockiego, chciał ją skutecznie skłócić z monarchią Hohenzollernów.⁵⁹

Z takiego to właśnie, w wielu punktach dość dyskusyjnego, pojmowania istoty polityki cesarza francuskiego w stosunku do Rosji wyrosła szeroko rozbudowana w mniej lub bardziej kluczowych pracach Tarlego, jego teoria na temat przyczyn i genezy wojny 1812 r. W myśl tych założeń, jedynym i wyłącznym sprawcą konfliktu mógł być tylko sam Na-

kowski, t. II, Gdańsk 1950, s. 225; J. Willaume: *Misja berlińska J. K. Szaniawskiego w 1807—1808 r.*, „Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, vol. VII, 1952, s. 238; Cz. Nank e: *Na marginesie najnowszych monografij o Talleyrandzie*, „Kwartalnik Historyczny”, 1937, s. 707—709; G. Lacour-Gayet: *Talleyrand et la Pologne*, „La Pologne Politique, Economique, Littéraire et Artistique”, 1926, s. 393—402.

⁵⁸ Tarle: *Talleyrand*, s. 200—247. Por. L. A. Zak: *Monarchii proti narodow. Diplomaticzeskaja bor'ba na rozwalinach napoleonowskoj impierii*, Moskwa 1966, s. 104 i n.

⁵⁹ Tarle: *Jewropiejskije diplomaticzeskije odnoszenija*, s. 371.

oleon. Tarle był przekonany, że wojna 1812 r., „najbardziej wyraźnie imperialistyczna” ze wszystkich wojen napoleońskich, „najbardziej bezpośrednio podyktowana interesami zaborczej polityki Napoleona i wielkiej burżuazji francuskiej”⁶⁰, miała na celu nie tylko podbój i uzależnienie Rosji, ale również odbudowę państwa polskiego, którego granice miały być nie wiadomo jak daleko przesunięte na wschód.

Warto podkreślić, że Tarle w swoich wieloletnich studiach nad polityką zagraniczną I Cesarstwa w pewnym, zresztą niezbyt długim, okresie nieco inaczej oświetlał problem rzeczywistych zamiarów Napoleona w 1812 r. tak w odniesieniu do Rosji, jak i wobec Polski. To nowe, wyraźnie wyłamujące się z całokształtu opinii historyka nie tylko, jak okazuje się, w tej jednej sprawie, jego bardziej przekonujące podejście do zagadnienia zawarte jest w napisanej przezeń nowej wersji przedmowy do biografii Napoleona, która ukazała się w Moskwie w 1942 r. Rzecz powstała w nader niezwyklej okolicznościach, w warunkach, gdy cała Europa i narody radzieckie prowadziły uporczywą i bohaterską walkę z nawałą hitlerowską. Nic więc dziwnego, że w przedmowie, podobnie zresztą jak i w całej powstałej wówczas nader obfitej twórczości publicystycznej Tarlego, znalazły się porównania i oceny osobowości Napoleona i Hitlera, założeń, metod i skutków ich polityki zagranicznej oraz narodowościowej, wreszcie postawy społeczeństw wobec obu dyktatorów. Wszystkie te paralele wypadły z reguły na korzyść cesarza francuskiego. Nie inny też był wynik konfrontacji założeń napoleońskiej i hitlerowskiej polityki agresywnej w stosunku do Rosji.

Napoleonowi istotnie chodziło o uzależnienie monarchii Romanowych, ale miała to być w zasadzie zależność w sferze ekonomicznej i politycznej. Cesarz „nigdy nie stawiał sobie tak bezwzględnie nikczemnego zadania, jak wyniszczenie fizyczne narodu rosyjskiego, zagarnięcie całości jego terytorium, przywłaszczenie całego mienia nieprzyjaciela. Wszystkim jego akjom przyświecał w pełni jeden określony cel: nie czynić nic takiego, co przeszkadzałoby Aleksandrowi w zawarciu pokoju. [...] wkraczając od Wilna Napoleon nie życzył sobie wypełnić wcześniejszą prośbę swych sojuszników Polaków, dotyczącą oddania im Litwy, przede wszystkim dlatego, aby zbytnio nie rozjątrzyć i nie skrzywdzić Rosji.”⁶¹

Niestety, tak wyważonej i zasługującej na akceptację opinii na temat sposobu traktowania przez Napoleona sprawy polskiej w przededniu i w czasie kampanii 1812 r., Tarle w innych swoich pracach nie tylko nie rozwinął, ale nawet w ogóle nie uwzględnił. Tam już nie miał wątpliwości, że zwycięzca spod Austerlitz „zyczył sobie spełnić do końca wszyst-

⁶⁰ I d.: *Naszestwie Napoleona*, s. 439; i d.: *Otieczestwiennaja wojna 1812 g. i raz-grom impierii Napoleona*, Moskwa—Leningrad 1941, s. 3.

⁶¹ Tarle: *Napoleon*, Socz., t. VII, s. 435—436; zob. s. 15—19.

kie żądania Polaków dotyczące przyłączenia nie tylko ziem litewskich, ale i białoruskich, a w dalszej perspektywie oparcie granic państwa nawet o brzeg Morza Czarnego. Zasadniczym bowiem celem Napoleona było „stworzenie przeciw Rosji wiecznego zagrożenia w postaci wasalnej, całkowicie od Francuzów zależnej Polski.”⁶²

Oczywiście, poważnym błędem byłoby negowanie występowania przede wszystkim w wyższych warstwach społeczeństwa polskiego, dążeń do odzyskania wschodnich obszarów dawnej Rzeczypospolitej. Uzewnętrzniły się one głównie w 1812 r. jako jeden z przejawów wzrostu otwartej reakcji w stosunkach wewnętrznych Księstwa i w polityce.⁶³ Tym niemniej w okresie Księstwa Warszawskiego nie tylko sprawy terenów i „braci zza Buga” zaprzętały umysły Polaków. Ich wielki trud służył nie tylko realizacji imperialistyczno-militarystycznych celów Napoleona, ale także, a może przede wszystkim budowni zębów nowej państwowości, podniesieniu potencjału gospodarczego i wojskowego kraju. Sens tych wszystkich zabiegów sprowadzał się nie tyle do tego, aby Księstwo jak najlepiej wywiązywało się z narzuconej mu przez Napoleona roli „wiecznego zagrożenia” dla wschodniego sąsiada, ile raczej do tego, aby najskuteczniej zabezpieczyć się przed bardziej realnym, choć zupełnie niedostrzegalnym przez Tarlego, „wiecznym zagrożeniem” ze strony agresywnych, jak zawsze, mocarstw rozbiorowych, wśród których prym wiódł właśnie „sąsiad wschodni”.

Sposób oświetlenia polityki zagranicznej Rosji w okresie napoleońskim w różnych publikacjach Tarlego naraził historyka na szereg surowych, lecz jakże trafnych jednak zarzutów. Szczególnie ostro formułowali je badacze radzieccy, którzy mieli poważne zastrzeżenia co do przemilczania „kontrewolucyjnych motywów polityki carskiej”, przymykania oczu na „zaborcze plany carskiego samodzierżawia i bojarstwa” itd.⁶⁴ Jest rzeczą bezsporną, że te nie ujawnione przez Tarlego, lecz szeroko w naszej literaturze historycznej wyjaśnione, agresywne plany Rosji dotyczyły w pierwszym rzędzie Księstwa Warszawskiego.

⁶² Według Tarlego, Napoleon zamierzał „sozdat' protiv Rossii wiecznuju ugrozu w widie wasalnoj, wsiećeło zawisimoj ot francuzow Polszy, k kotoroj prisojediniť Litwu i Biełorussiju [...] w Warszawie nie skrywali, czto odnoj Litwoj i Biełorussijej polaki nie udowletworiatsia i czto nadiejutsia so wriemieniem dobratsia pri pomoszczi togo że fracuzskogo cezaria do Czornogo moria”. Tarle: *Naszestwie Napoleona*, s. 438—439, 726, 825. Por. i d.: *Napoleon*, s. 227, 315.

⁶³ Sobociński: *Historia ustroju*, s. 299.

⁶⁴ J. Adamow: Recenzja Tarlego Napoleona, „Istoriczeskij Żurnał”, 1937, nr 3—4, s. 243; J. I. Czapkiewicz: *O żyzni i diejatielnosti J. W. Tarle w sowietskij pieriod*, „Uczonyje Zapiski Mosk. Gosud. Piedag. Instituta”, 1967, nr 286, s. 269; B. J. Syrojeczkowski: *Kniga o gieroiczeskoj bor'bie russkogo naroda*, „Kniga i Proletarskaja Riewolucyja”, 1938, nr 12, s. 79.

Car w okresie rokowań tylżyckich tylko ze względów taktycznych wołał zrzec się ofiarowanych mu przez Napoleona ziem przyszłego Księstwa Warszawskiego. W latach następnych jednak nie był już tak wspaniałomyślny i wstrzeźliwy, po prostu stopniowo zmierzał do likwidacji Księstwa i włączenia całości jego terytorium do swego państwa. W wojnie 1809 r. zajął znane dwulicowe stanowisko: z jednej strony zapewniał francuskiego sojusznika o swoich chęciach współdziałania w pokonaniu monarchii habsburskiej, z drugiej zaś — zawarł tajną umowę z wysłannikiem cesarza Franciszka, ks. Schwarzenbergiem i wysłał w stronę Galicji korpus „obserwacyjny” ks. Golicyna, którego zadaniem było między innymi powstrzymanie zwycięskiej kontrofensywy wojsk ks. J. Poniatowskiego.⁶⁵ W późniejszym czasie Aleksander I usiłował wpłynąć na opinię publiczną Księstwa przez kolportowanie broszur i wydawnictw antynapoleońskich, nakłonienie do agitacji eks-ministra spraw zagranicznych Rosji, ks. A. J. Czartoryskiego, „kuszenie” Józefa Poniatowskiego itp. Petersburskie rokowania matrymonialne pragnął wykorzystać dla wytargowania od Napoleona obietnicy, że „Królestwo Polskie nigdy nie zostanie odbudowane”. Gdy zaś zawartej w tej sprawie w styczniu 1810 r. przez Caulaincourta i M. P. Rumiancewa konwencji nie podpisał Napoleon, który jednocześnie nie zgodził się na żądanie cara przekazania mu Księstwa Warszawskiego jako rekompensatę za zaanektowane przez Francję Księstwo Oldenburskie, wówczas groźba najazdu rosyjskiego na Księstwo Warszawskie stawała się coraz bardziej realna. Zarówno ze strony poważnie zaniepokojonych Polaków, zwłaszcza ks. Poniatowskiego, jak i przedstawicieli dyplomatycznych w wielu stolicach europejskich, Napoleon otrzymywał alarmujące wieści o zbrojeniach, ruchach i koncentracji wojsk carskich.⁶⁶ Do wyprawy nie doszło, ponieważ fiaskiem zakończyły się wspomniane próby przeciągnięcia Polaków na stronę Rosji.⁶⁷ Poza tym

⁶⁵ Tarle nie uwzględnił polskiego aspektu wojny 1809 r. i w związku z tym naraził się na krytykę ze strony polskiego recenzenta. M. Kukiel: rec. E. Tarle: *Napoleon's invasion of Russia. 1812*, New York 1942, „Teki Historyczne”, 1947, nr 1, s. 57.

⁶⁶ Por. Askenazy: *O sprawie polskiej*, s. 142—144; id.: *Konwencja 1810 r. przeciw odbudowaniu Polski*, „Kwartalnik Historyczny”, 1897, s. 83—93; B. Pawłowski: *Polski wywiad przed kampanią 1812 r.*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 1929, z. 1, s. 131—136; Willaume: rec. Tarle: *Napoleon*, s. 260; id.: *Fryderyk August*, s. 217—218, 232—233, 279; W. Tokarz: *Ostatnie lata H. Kollątaja (1792—1812)*, t. I, Kraków 1905, s. 301—313; Kukiel: *Wojna 1812 r.*, t. I, s. 8—24. Zob. W. I. Piczeta: *Mieżdunarodnaja politika Rossii posle Tilzita [w:] Otieczestwiennaja wojna*, t. II, s. 25—26; W. P. Fiedotow: *Podgotowka Rossii k wojnie i razryw*, *ibid.*, t. III, s. 131—137.

⁶⁷ Według opinii M. N. Pokrowskiego: *Russkaja istorija w samom szatom oczerkie*, (bm.) 1925, t. III, s. 189, „otkaz Polakow izmienit’ Napoleona w 1810 g.

Aleksander I musiał liczyć się ze zdaniem swego przyszłego sojusznika w rozgrywce z Napoleonem, króla pruskiego, który był przeciwnikiem koncepcji uzależnienia Księstwa Warszawskiego od Rosji.

Gdyby Tarle uświadamiał sobie wagę tych wszystkich elementów składających się na wewnętrzne, a przede wszystkim międzynarodowe położenie narodu polskiego w latach 1799—1815, być może inna byłaby jego ocena politycznych dążeń i aspiracji Polaków, motywów i owoców ich ścisłego i ofiarnego współdziałania z Francją napoleońską. Nie wiadomo, czy i wówczas historyk obstawałby mocno przy swoim poglądzie, że obecność Polaków w obozie napoleońskim, jeśli nie wpływała z ich usiłowań odbudowy państwa w granicach przedrozbiorowych, to była wynikiem występującego także i u innych narodów, chwilowego „zamętu myślowego” („razbrod mnień”).⁶⁸

Eugeniusz Tarle w swej bogatej twórczości dziejopisarskiej ukazał szeroki, barwny, a w wielu dziedzinach bardziej pogłębiony obraz epoki napoleońskiej. Tak ważne, nie tylko z punktu widzenia naszej przeszłości, sprawy i problemy polskie zostały zepchnięte w tym obrazie na zbyt daleki plan. O takim właśnie ich potraktowaniu, nie wolnym przecież od innego rodzaju niedostatków, uproszczeń i przegięć, zadecydowało w głównej mierze to, że badacz na skutek znikomych niemal kontaktów z polską nauką i literaturą historyczną nie dysponował głębszą i usystematyzowaną wiedzą w zakresie często bardzo skomplikowanych i złożonych polskich realiów owej epoki. Przy ich szkicowaniu niekiedy zanadto zaufał opiniom i twierdzeniom tak mało kompetentnym w sprawach polskich, a przy tym jakże uprzedzonym i tendencyjnym apologetycznym dziejopisarzom francuskim, i w mniejszym stopniu, wstecznym i nacjonalistycznym historykom rosyjskim XIX w.

Te w całej twórczości napoleonistycznej niezbyt liczne, w szeregu wypadkach powierzchowne i mało oryginalne spostrzeżenia i sądy historyka na interesujący nas temat, zasługiwały mimo wszystko na to, aby dokonać w miarę szczegółowej ich rekonstrukcji, usystematyzowania oraz krytycznej analizy, opartej przede wszystkim na konfrontacji z koncepcjami i zapatrywaniami innych, lepiej zorientowanych w tej problematyce badaczy. Wiadomo bowiem, że omawiane tu poglądy Tarlego przez dość długi czas kształtowały stosunek dziejopisarzy jego kraju do tych zagadnień. Z drugiej strony, tak szeroko w Polsce dostępne, wielokrotnie i zawsze w dużych nakładach wydawane⁶⁹, niektóre cytowane tu popularne mo-

sorwał wieś plan: imieja Polszu protiv siebie, Aleksandr nie rieszilsia na nastupleniju kampaniju”.

⁶⁸ Tarle: *Napoleon*, Socz., t. VII, s.20.

⁶⁹ Książka o Napoleonie miała pięć (1937, 1946, 1950, 1960 i 1967), o Talleyrandzie cztery polskie wydania (1948, 1953, 1957 i 1967).

nografie Tarlego, przy dość wyraźnym braku publikacji o podobnym charakterze, napisanych przez innych kompetentnych autorów, stanowią dla wielu polskich czytelników — jak dowodzi praktyka — jedno z podstawowych i poręczniejszych źródeł informacji także w zakresie tej istotnej i ciekawej problematyki.

РЕЗЮМЕ

Евгений В. Тарле (1875—1955) известный русский и советский историк оставил огромное историографическое наследие, в котором особое место заняла проблематика всеобщей истории. В его некоторых работах нашли свое отражение исторические вопросы польского народа. Особенно много внимания в своих публикациях уделил он наполеонской эпохе нп. „Континентальная блокада”, „Наполеон”, „Нашествие Наполеона на Россию, 1812 год”, „Талейран”. Польский вопрос, хотя и является второстепенным в этих работах, но все-таки освещает точку зрения исследователя по двум основным и в дальнейшем разногласным в научной литературе вопросам — подход Наполеона I к польскому вопросу и отношение поляков к императору Франции.

Автор „Континентальной блокады” всегда критически относился к существованию, цели и результатам зарубежной политики Наполеона, особенно к ее национальному вопросу. В такой же пессимистический способ представил проблему подхода французского монарха к польскому вопросу. Он считал, что Наполеону равнодушны были идеи независимости Польши, особенно до начала войны 1812 года. Не учитывая некоторые проявления доброжелательного подхода и поддержки польского народа в его борьбе за независимость, историк поспешно осудил решение Телжицкого договора называя его „четвертым разделом Польши”, а в создании Варшавского герцогства досматривался проявления всегда агрессивной и обманчивой наполеонской политики по отношению к России. Во внутренней ситуации Герцогства, в его экономике, и в проведенных по французской инициативе общественных, законных и милитарных изменениях, Тарле, как правило, видел только отрицательные стороны. Руководясь тенденциозными мнениями не всегда компетентных французских историков-апологетов Наполеона, Тарле несколько раз повторил и стремился обосновать тезис о якобы двуликостью пассивной позиции поляков по отношению к их французскому покровителю. Он утверждал, что поляки разочаровали Наполеона, особенно во время кампании 1812 года, которую по мнению Тарле, Наполеон предпринял с мыслью о развитии Речь Посполитой в ее границах перед первым разбором. Следует вспомнить, что в работах польских историков именно французский император оказался двуликим, неискренним по отношению к полякам. С одной стороны он обещал переустроить польское государство, взамен требуя максимального материального и милитарного усилия. С другой стороны, в беседах с близкими сотрудниками, отказывался от каких-нибудь серьезных планов по отношению к польским делам.

Тарле трактует Варшавское герцогство как одно из звеньев созданной Наполеоном системы „вечной угрозы” для России, а не обратил внимания на тот факт, что именно герцогство было всегда в опасности. Угрожали ему агрессивные феодальные государства, и это разумеется, определяло облик и поведение поляков в их внутренней и внешней политике.

Возникшие в суждениях Тарле некоторые упрощения и явные ошибки по поводу польского вопроса в наполеонскую эпоху, можно объяснить главным образом тем, что историк не проникнул глубже в источники польской науки и исторической литературы, а пользовался не всегда объективными и проверенными суждениями французских националистических и русских XIX-вечных историкографов.

R É S U M É

Eugène W. Tarlé (1875—1955), l'éminent historien russe et soviétique a laissé un héritage historiographique énorme dont la partie considérable concerne des problèmes de l'histoire universelle. Dans ses travaux aussi des problèmes de l'histoire de la nation polonaise ont trouvé un écho. Relativement la plus grande attention a-t-il consacrée à ces questions dans ses publications concernant l'époque napoléonienne (*Le Blocus Continental, Napoléon, La campagne de Russie. 1812, Talleyrand*). Bien que les affaires polonaises y paraissent circonstanciellement, en règle au plan secondaire, néanmoins l'analyse des jugements et des opinions de Tarlé à leur égard permet de déterminer la position fondamentale de cet historien, surtout à l'égard de deux questions clef, et en même temps excessivement controversables dans la littérature scientifique les concernant — l'attitude de Napoléon I^{er} à l'égard de la question polonaise et l'attitude des Polonais à l'égard de l'empereur des Français.

L'auteur du *Blocus Continental* toujours critiquement évaluait l'essence, les buts et les résultats de la politique étrangère de Napoléon, surtout quand il s'agit de sa part des nationalités. Pareillement de façon pessimiste éclairait-il le problème de l'attitude du monarque français à l'égard de la question polonaise. Il était d'avis que Napoléon avait traité l'idée de la restitution de l'indépendance de la Pologne tout à fait avec indifférence, au moins jusqu'au moment du déclenchement de la guerre de 1812. Abstraction faite complètement de quelques manifestations connues de la bienveillance et de l'appui de la lutte de la nation polonaise pour sa souveraineté, l'historien trop de bon gré jugeait les décisions du traité de Tilsit en tant que le „quatrième partage de la Pologne”. Par contre dans le fait de l'érection du Duché de Varsovie il voyait un de nombreuses manifestations de la politique napoléonienne toujours agressive et frauduleuse à l'égard de la Russie. Dans la situation intérieure du Duché, dans son économique, ses transformations sociales ainsi que juridiques et constitutionnelles introduites par des inspirations françaises, dans le domaine militaire, Tarlé, en règle générale, voyait seulement les aspects négatifs.

En subissant l'influence des opinions tendencieuses des historiens français, prévenus et pas trop compétents — des apologistes de Napoléon — Tarlé, à plusieurs reprises répétait et cherchait à motiver la thèse de l'attitude en apparence à deux visages, invariablement passive, des Polonais à l'égard de leur protecteur français. Il lui ont fait une déception désagréable, surtout pendant la campagne de 1812 que, selon Tarlé, Napoléon avait entreprise de même avec l'idée de reconstruire l'État de Pologne, et justement dans les frontières d'avant le premier partage. Cependant — comme il s'ensuit des constatations des historiens polonais — c'est l'empereur français qui a donné des preuves de son attitude double, peu sincère à l'égard des Polonais; car d'une part il leur promettait de façon nébuleuse de rétablir l'État de Pologne, en exigeant en revanche un effort matériel et militaire,

et d'autre, dans des entretiens avec ses collaborateurs les plus proches il renonçait à quelconque dessein sérieux de la reconstruction totale de la Pologne.

Tarlé, en considérant le Duché de Varsovie en tant que l'un des chaînons du système de la „menace perpétuelle” pour la Russie créé par Napoléon, n'a pas remarqué le fait que c'est justement le Duché qui était toujours menacé de la part des puissances féodales agressives, — le fait qui naturellement exerçait une influence sur attitude et comportement des Polonais, leurs initiatives dans la sphère de la politique intérieure et extérieure.

Quelques simplifications et erreurs évidentes commises par Tarlé à l'éclaircissement de plusieurs affaires polonaises importantes et compliquées étaient décidées principalement par le fait que l'historien, n'ayant pas eu des contacts plus vastes avec les études et la littérature historiques polonaises, s'est servi des jugements et opinions, pas toujours objectifs et vérifiés des historiens nationalistes français et de ceux russes de XIX^e siècle.